



84022

III

Mag. St.
Druk.

Spis materji w tej ksiázce majdziejich iu

1. Obrar Batryoty i pseudo-patryoty.
2. Luy me wodne, ale krowane
3. Deklaracyja
4. Nota Stachelberga
5. Trzy noty inne
6. Deklaracyja Borty
7. Sieru not
8. Bulla papiewka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopna listu urzędowego Kommissarja pruskiego Borchke
11. Nota D. Engeströma
12. Ofiara Stenu rycerskiego na powiększenie i utrzymanie iu trawowych
13. Ja lepiej trzymam o brdu
14. Fragment Biblii Łągowickiej
15. Glos teraz polak myśli
16. Do Stanisława Malachowickiego 10 dzien obchodu imienin
17. List Dzikana Winnickiego do Jm. Stanisława Starego Potockiego
18. Wyznaczenie czasu na przyjęcie Delegacyi
19. Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi p. naradzie miłośniwemu
20. Kopna listu Jm. Potockich Łągowickiej do Starego Potockiego
21. Wezwanie magistratu miasta wolnego Krakowa
22. Wierni a okoliczności Morsbytuacy 37 maja
23. Wierni a okoliczności odwołanego wyjazdu nad mochałami p. Jm. Rosiewicz
24. Wierni do Rosiewicz
25. Glos Jm. Gommolinickiego prokuratora królewskiego
26. Owiaderzenie Stanisława Łągowickiego do Włodzisława królewskiego
27. Glos Jego królewskiej M.C. dnia 21. maja 1792r.

84022

III



Dr. H. Wodnicki
3106 37/38

CO TEZ TERAZ

POLAK MYSLI



P O

Prowadz
Polak si

KR
szczęś
czney
zatart
od W
lakom
tem c
rodac
cielsk
grafsu
szczu
ra za



CO TEZ TERAZ POLAK MYSLI

Prowadź KROLU kędy nieprzytaciel stoi.
Polak się bardzicy kaydan niżli śmierci boi:

KROLU niech nie będą tayne nie-
szczęścia Narodowi, które już w zna-
czney części Narodu dotknęły. Nie
zatarte są ieszcze w pamięci klęski
od Woysk Moskiewskich dawniey Po-
lakom zrządzone, niech wiedzą i o
tem co i teraz od nich ich współ-
rodacy cierpią -- Miecz nieprzyia-
cielski Ruskie Woiewodztwa, i Litwę
grasuje, a my walecznym odporem
szczupłej garstki Woysk naszych, kto-
ra zaledwie gwałtowny zapęd licznych

Woysk nieprzyjacielskich wstrzymy-
wać zdola, mamieni, czekać spokoj-
nie mamy podobnego losu? Kiedy
w zagarnionych pod moc swoją Wo-
iewodztwach nieprzyjaciół przymu-
sza Cnotliwych Obywatelów, aby od
dobrowolnie Bogu uczynionej przy-
sięgi odstępowali, od ktorej roz-
grzeszając, naygrawa się z nayświęt-
szej rzeczy, cnoty Obywatelskiej
wyprzysięgać się każe; my niemyśląc
o zaradzeniu złemu, obojętni na
wszystkie nieszczęścia, czekamy bez
trwogi tak haniebną koleją? Już nie-
przyjaciół tuczy się chlebem naszym,
przyjdzie jeszcze do tej zuchwa-
łości, że będzie wydierał mężom
nukochane żony, Matkom najmilsze
Cory na pastwę już doświadczoney
rozpuście, a ludzi naszych zabra-
wszy, krew naszą krwią naszą prze-
lewać będzie, chcemyż być tak
podli, żebyśmy mu służyli za narzę-
dzie jego swawoli? KROLU niech nie
będą tajne nieszczęścia Narodowi,
żeby tem silniejszą uczuł potrzebę
obrony własnej, żeby nie miał przy-

czyny
śmiało
powie
fanie
dzie,
raby
nać z
i zgin
Narod
i opus
cone
kayda
Narod
plond
kroto
Narod
choć.
mocn
wate
wers
i Po
oddy
niep
kraju
ska
gą,
się c

czyny ubolewać na to, że Ci tak śmiało troskliwość o losie swoim powierzył, i zupełne w Tobie zaufanie położył. Było hasło w Narodzie, że nie masz takiej siły, któraby wolny, a zgodny Narod pokonać zdołała; już że to hasło upadło, i zginęło? nie znayduiesz ten wolny Narod już więcey obrony w sobie, i opuściwszy ręce, dozwoli raz zrzucone włożyć znowu sobie na kark kajdany? Powiedz wyraźnie KROLU Narodowi, że Moskale już Wołyń plondrują, pod Grodno dążą; i w krotce do Warszawy dojdą, jeżeli Narod sam sobie obrony dać nie zechce. Wyrzekniy, że nie widzisz mocniejszey obrony, nad obronę Obywatelską. Roześliy co prędzey uniwersały po Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach, jeszcze prawą wolnością oddychających, z wystawieniem, że nieprzyjaciół coraz się bardziey po krajach rozpociera, że szczupłe Woyska nasze oprzeć mu się nie mogą, a nyrzysz zewsząd spieszących się ochotników na obronę ukochaney

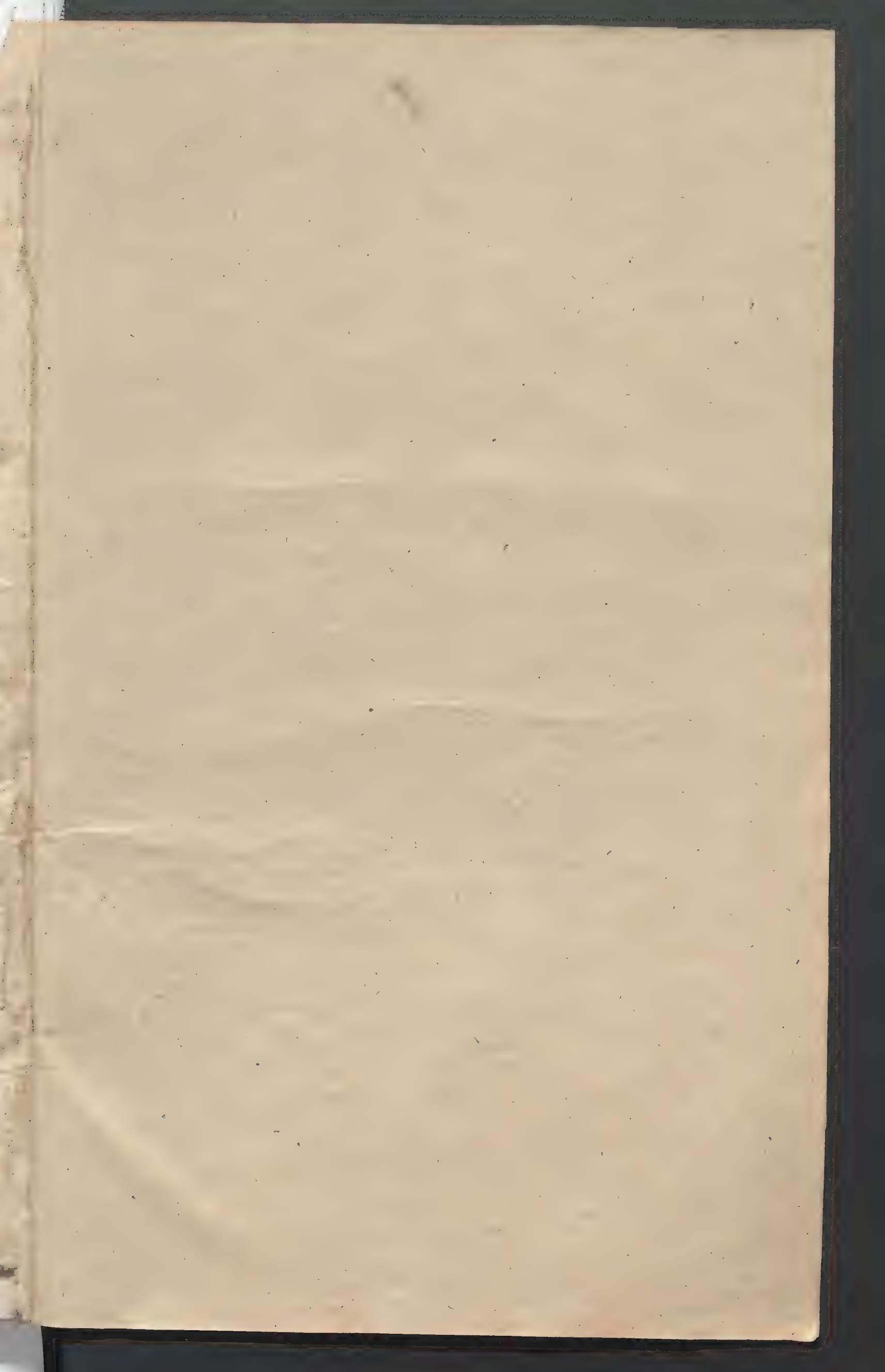
Oczyzny. Nie trzeba wiele szlach-
ty zachęcać do wsiadania na koń
przeciw nieprzyjacielowi, bo sama
przez się miłość Oyczyzny najsil-
niejszym jest dla nich zachęceniem.
Mnasta zakosztowawszy słodczy z
Praw na terazniejszym Seymie im
udzielonych, zapewne nie będą się
długo namyślać ponieść życie, i ma-
iątek na utrzymanie swobod własnych;
Sami nawet mieszkańcy po wsiach
osiedli, których Prawo pod swoją
opiekę wzięło, gdybyś im KROLU
z Ambon ogłosić kazał, że za ich do
w spólney obrony w terazniejszych
okolicznościach przyłożenie się, Pa-
nowie ich własni myśleć będą o po-
prawie ich losu, iak czują, że są Po-
lakami, tak dzielnie swobod Polskich
bronić będą. Zlebym sądził o cno-
cie Polskiej, gdybym choć na mo-
ment powątpiwał, że na takie wez-
wanie obojętną będzie. Skoro się
KROLA, któremu Narod zaufał,
rozeydzie po krain takowe wezwanie,
w momencie wolność Polską, i nie
podległość naymniey pięć krok sto

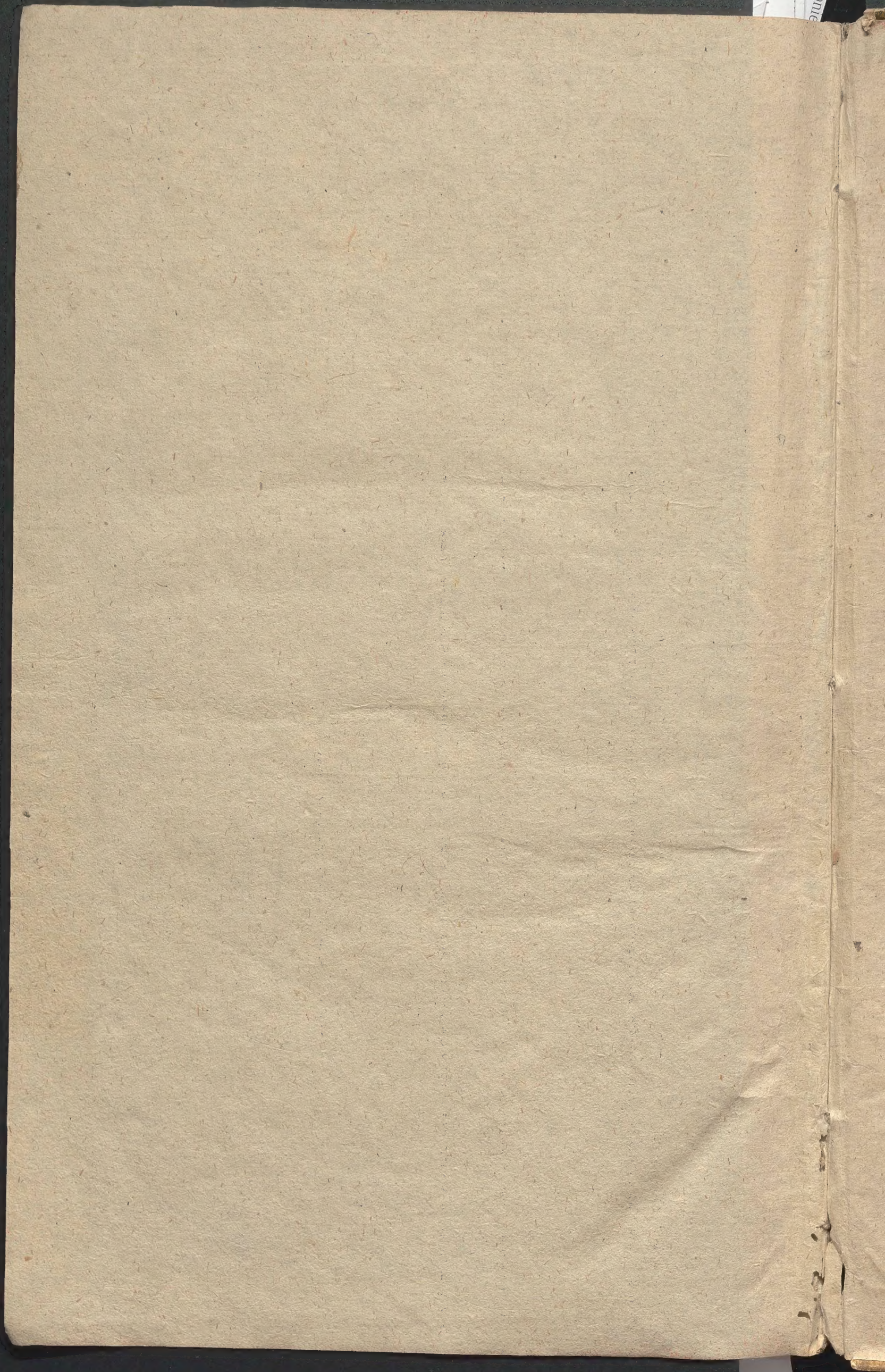
tysiąc
wiedz
na c
koni,
nie n
lupen
Panov
się t
choci
tkach
święc
Niec
stada
ubost
uzbro
nić s
fcy i
iała
łowi
i szt
Nie
mnie
iemu
każd
nym
sięw
pięc

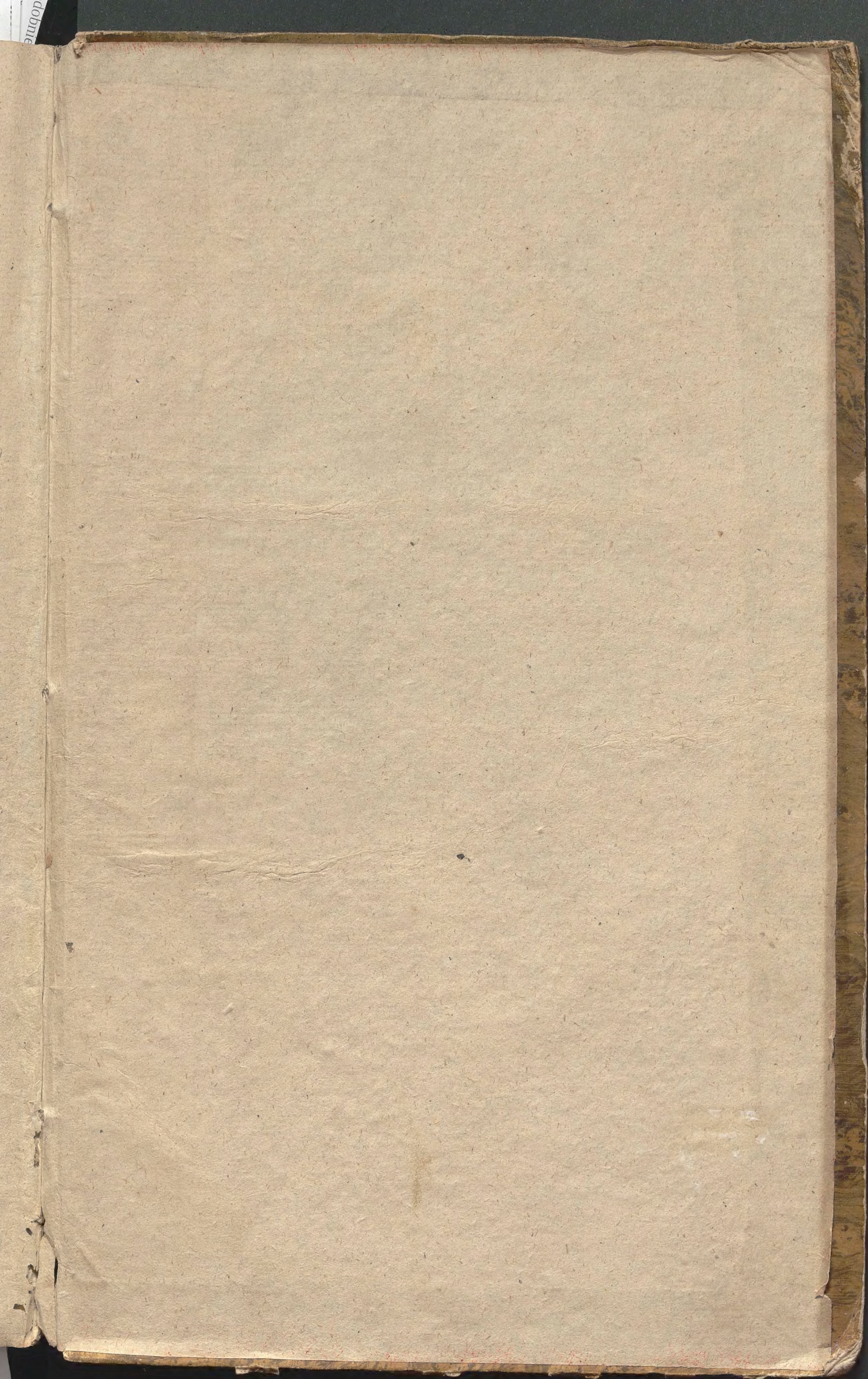
tysiący uyrzy obrońców swoich. Po-
wiedzcieżcie **KROLU** Panom możnym,
na co im się przydadzą liczne stada
koni, i wielkie bogactwa; gdy ich
nie użyją na obronę własną, zostaną
łupem chciwych Moskalow. Niech
Panowie iako więcej mający, więcej
się też przyłożą do obrony własney;
choć obrona naywiększa, w dosta-
tkach łożona, obronie w życiu po-
święconey rownaną byłaby nie godna.---
Niech oddadzą bogactwa na broń, a
stada szlachcie, która utyskanie na
ubostwo swoje, że się nie ma za co
uzbroić, pragnąć naygorliwiey bro-
nić swobod krajowych. Niech wszy-
scy inni mieszkańcy, w co mogą uzbra-
iają się, i idą przeciw nieprzyacie-
lowi, wszak nie odzież, ale męstwo,
i sztuka strasznym żołnierzom czyni.
Nie będzie Cię **KROLU** gryzło su-
mnienie, żeś wydał na rzeź lud Two-
iemu Zwierzchnictwu poddany; bo
każdy z Polakow umierać raczy wol-
nym, niżli żyć w pogardzie prze-
sięwzięt. Gdy będziesz miał **KROLU**
pięć kroć sto tysięcy obrońców swo-

bod kraïowych, rzekniy do napiśnikow, i do zdraycow naszych: oto pięć kroć sto tysięcy Polakow chce przelać krew za wolność swoją. Jeżeli te wyrodki ludzkiego plemienia będą mieć tyle serca, iż przelać zechcą tę krew niewinną, powiedź im daley, że każdy Polak u siebie postanowił, umrzeć raczey wolnym niż się podać w niewolą; Jeśli ich i to niezmiękczy, niech piją krew naszą, i wyplemioną dopiero odzierzą ziemię. Chlubnieyszą bowiem iest rzeczą dla wolnego Narodu zginąć w obronie swobod własnych z bronią w ręku, niżeli żyć w upodleniu.











69.

ZBIOR
PISM
CZASOWYCH

8.